

Grzegorz Maciągowski

***Michał Goldhaar – kreator kieleckiego rynku książki  
(1861–1900)***

Rynek książki drugiej połowy XIX wieku charakteryzował się wyraźnym uzależnieniem od potrzeb odbiorców. Działaniu prawa konsumenta poddawani byli zarówno księgarze, nakładcy, jak i drukarze. Przedsiębiorcy zmuszeni byli formować asortyment według gustów klientów. Księgarnie nie posiadały pełnego, dostępnego na rynku zasobu książek, stwarzały jednak możliwość sprowadzenia większości wydanych tytułów, pośredniczyły w zawieraniu umów subskrypcyjnych i prenumeracie.

Na początku 1862 roku na obszarze guberni kieleckiej i radomskiej funkcjonowała zaledwie jedna księgarnia – prowadził ją Leon Możdżeński. Dopiero reskrypt Aleksandra Wielopolskiego z 5 czerwca 1861 roku, zezwalający na swobodne osiedlanie się na obszarze Królestwa Polskiego, spowodował w tej kwestii zasadniczy zwrot<sup>1</sup>. Do Kielc przybył wówczas młody antykwariusz warszawski Michał Goldhaar.

Postać Michała Goldhaara – kieleckiego księgarza, drukarza, bankiera, przemysłowca i nakładcy – w historiografii regionalnej pojawia się dość często. Nie sposób bowiem pominąć jego nazwiska przy jakiegokolwiek próbie charakterystyki kultury Kielc drugiej połowy XIX wieku. Zdarza się jednak, iż nawet podstawowe dane dotyczące działalności Goldhaara podawane są mylnie, działalność zaś nie związana bezpośrednio z pracą na niwie kulturalnej jest pomijana<sup>2</sup>. Stąd próba

<sup>1</sup> S. Januszek, *Dzieje księgarstwa w Kielcach w latach 1826–1939*, „Roczniki Biblioteczne” 1968, s. 242.

<sup>2</sup> A. Massalski podaje za J. M. Lechem, iż księgarnia M. Goldhaara przeszła w ręce Perelmanów w roku 1908. Tymczasem, kilka miesięcy po śmierci Goldhaara, w czerwcu 1901 roku zaczęła ona funkcjonować pod firmą „M. Perelman dawniej M. Goldhaar”. Por. *Kielce w pamiętnikach i wspomnieniach z XIX wieku*, oprac. A. Massalski i M. Pawlina-Meducka, Kielce 1992, s. 10.; J. M. Lech, *Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869–1905. Materiały ze źródeł archiwalnych*, Warszawa 1980, s. 26–46. /c.d. przypisu na s. 60.

ponownego, nieco szerszego niż dotychczasowe ukazania jego postaci.

Miejsce urodzenia Michała Goldhaara nie jest znane. SPKP informuje, iż urodził się w 1840 roku<sup>3</sup>. Wiadomo, że odbył praktykę księgarską w Warszawie. Kielecki okres życia Goldhaara otwiera rok 1861. Stanisław Jan Nepomucen Czarnocki tak opisał to wydarzenie w swoich *Pamiętnikach*: „[...] przybył do Kielc młody, przedsiębiorczy Żyd antykwariusz Goldhaar ze znacznym transportem książek. Wystawił je na sprzedaż w pokoju parterowym Hotelu europejskim Lardelli przy ulicy Dużej<sup>4</sup>. Można tam było dostać przeróżne książki i broszury beletrystyczne i naukowe po bardzo tanich cenach. Korzystając z tak dobrej sposobności nabyłem kilka dzieł przyrodniczych i popularnych dzieł naukowych. [...] Młody antykwariusz [...] wyprzedał w krótkim czasie cały zapas książek przywiezionych tłoczącym się amatorom taniego kupna. A widocznie zrobił dobry interes, gdyż w roku następnym 1862, jeszcze przed otwarciem gimnazjum, przybył do Kielc na stałe i założył pod firmą „Michała Goldhaara” księgarnię i czytelnię przy ulicy Pocztowej, na rogu Małej, zaopatrzoną obficie w książki szkolne, naukowe, beletrystyczne i inne”<sup>5</sup>.

Opis ten w dużej mierze zniekształcony późniejszym obrazem firmy Goldhaara znacznie różni się od informacji dotyczącej początków księgarni zamieszczonej na łamach „Gazety Kieleckiej”. W 1901 roku napisano [...] „Przed ponad czterdziestu laty przybył (Goldhaar) do Kielc z Warszawy jako kompletnie ubogi i założył mikroskopijną księgarnię przy rogu Małej i Pocztowej, w której znajdowało się książek i materiałów piśmiennych nie więcej jak za 100 rubli”<sup>6</sup>. Oficjalne zezwolenie na otwarcie księgarni otrzymał Goldhaar 23 lipca 1862 roku<sup>7</sup>. Korzystając z wzorców i doświadczeń warszawskich, bardzo szybko swoją firmę rozwijał. Jako pierwszy w Kielcach zajął się

---

c.d. przypisu 2 – M. Adamczyk powołując się na akta w APK, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego, sygn. 562, k. 38 i Almanach drukarstwa Kielecczyny informuje, że od listopada 1862 do 1900 roku pracowała w Kielcach ręczna drukarnia M. Goldhaara. Tymczasem, na podstawie analizy reklam prasowych zamieszczanych przez Goldhaara na łamach „Gazety Kieleckiej” należy przypuszczać, iż data przytoczona przez M. Adamczyka i *Almanach* dotyczy uzyskania pozwolenia na prowadzenie drukarni, która faktyczną działalność rozpoczęła około 1873 roku. Wtedy bowiem opublikowano pierwszy anons reklamujący bilety wizytowe tłoczone w księgarni Goldhaara. Por. M. Adamczyk: *Drukarnie i drukarstwo na Kielecczyźnie od początków XX wieku do czasów współczesnych*, w: *Pisarze Regionu Świętokrzyskiego*, seria 1, t. 2, Kielce 1986, s. 9. *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, pod. red. J. Butwiłły i Z. Nosala, Kielce 1969, s. 9.

<sup>3</sup> SPKP, s. 274.

<sup>4</sup> Lardelli był właścicielem Hotelu Europejskiego od 1842 roku.

<sup>5</sup> S. J. N. Czarnocki, *Pamiętniki*, w: *Kielce w pamiętnikach*, s. 124–125.

<sup>6</sup> „Gazeta Kielecka” 1901, nr 1, s. 2.

<sup>7</sup> S. Januszek, *Dzieje księgarstwa*, s. 255.

„kolportaryją pism warszawskich” i przez dwadzieścia lat był jedynym dostawcą słowa drukowanego – pisano w „Gazecie Kieleckiej”<sup>8</sup>. W Kantorze Wszystkich Gazet klientela kielecka i okoliczna zamawiać mogła codzienne gazety warszawskie wysyłane pod adres domowy wprost z redakcji.

Pojawienie się w Kielcach nowego, aktywnego konkurenta wpłynąć musiało na dynamikę rozwoju lokalnego rynku. „Wobec [...] współzawodnictwa dawna księgarnia Możdżeńskiego przy ulicy Dużej starała się zaopatrzyć w większy dobór książek i odświeżyła czytelnię swoją nowościami. Sprowadzanie też czasopism warszawskich obie księgarnie zaczęły dokonywać na warunkach korzystniejszych dla swych abonentów” – pisał Czarnocki<sup>9</sup>. Wypowiedź ta jednoznacznie sugeruje, iż obie, konkurujące ze sobą firmy równocześnie prowadziły działalność kolportażową. Jednak informacje „Gazety Kieleckiej”, jak i brak w tym periodyku jakichkolwiek anonsów informujących o prowadzeniu tego typu działalności przez Możdżeńskiego wypowiedzi pamiętnikarza nie potwierdzają.

Poważne zyski księgarnia Goldhaara czerpać musiała ze sprzedaży subskrypcji i prenumerat. „Gazeta Kielecka” w 1875 roku pisała „[...] żadne może z wydawnictw warszawskich nie cieszyło się w Kielcach taką wziętością jak obecnie wychodzące Album Jana Matejki”. Za pośrednictwem Michała Goldhaara 75 pierwszych zeszytów tego wydawnictwa dotarło do prenumeratorów z Kielc i okolicy<sup>10</sup>. Dzieła Korzeniowskiego abonowały w księgarni 102 osoby, 42 – utwory Kraszewskiego i encyklopedię Orgelbranda, 35 – *Encyklopedię kościelną*, 29 – *Encyklopedię rolniczą*, 13 – *Słownik geograficzny*, 11 – dzieła Brodzińskiego, 8 – „Bibliotekę Warszawską”, 10 – „Bibliotekę Umiejętności Przyrodniczych”, 5 – „Bibliotekę Filozofów Pozytywistycznych”, 4 – „Ekonomikę”, 4 – „Medycynę”, 4 – „Ateneum”, 26 – „Przyrodę i Przemysł”. Goldhaar pośredniczył w sprzedaży prawie 1000 osobom prenumeraty czasopism i magazynów tygodniowych. Szczególnym zainteresowaniem czytelników cieszyły się „Bluszcz” i „Tygodnik Ilustrowany”<sup>11</sup>.

Wśród prenumeratorów znalazł się także Zygmunt Wasilewski, który tak pisał wspominając czasy szkolne „Nasze dwie ostatnie ławki zyskały nazwę Cukiern, a to dlatego, że czytało się tam czasopisma, co przypominało kolegom czytelnię w cukierni. podzieliwszy między siebie obowiązki prenumeraty, sprowadzaliśmy przez księgarnie Goldhaara: „Prawdę”, *Przegląd Tygodniowy* i „Bibliotekę Najcelniejszych Utworów”. Za czasopismami nastąpiły książki,

<sup>8</sup> „Gazeta Kielecka” 1901, nr 1, s. 2.

<sup>9</sup> S. J. N. Czarnocki, *Pamiętniki*, s. 125.

<sup>10</sup> „Gazeta Kielecka” 1875, nr 8, s. 2.

<sup>11</sup> J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław 1971, s. 34–35.

których tak wiele a tanich wydał „Przegląd Tygodniowy”. Zrodziła się pod tym względem pewna emulacja, którą umiała podsycać księgarnia<sup>12</sup>.

Owa emulacja odczuwana była nie tylko przez grono przyjaciół Wasilewskiego. Goldhaar przez reklamę prasową bardzo wyraźnie starał się oddziaływać zarówno na stałych, jak i potencjalnych klientów. Łamy „Gazety Kieleckiej” obfitują w ogłoszenia, zapowiedzi, anonse, w których księgarnia informowała o otrzymaniu „następujących nowości literackich”, z okazji „Gwiazdki” przedstawiała specjalną ofertę dla dzieci, polecano „pozostałe w małych ilościach *Pismo Święte* w przekładzie J. Wujka z ilustracjami Gustawa Dore”.

O talencie handlowym Goldhaara dobitnie świadczy porozumienie zawarte w 1869 roku z Kielecką Dyрекcją Naukową (KDN) – naczelną władzą szkolną guberni. W jego myśl księgarz zobowiązał się dostarczać podręczniki do wszystkich szkół elementarnych położonych na obszarze działania Dyrekcji. Ponieważ na terenie guberni do 212 szkół uczęszczało wówczas 8 191 uczniów, finansowa strona przedsięwzięcia przedstawiała się wielce zachęcająco<sup>13</sup>.

Swoistym narzędziem badania rynku czytelniczego była działająca przy księgarni czytelnia, w której testowano poczytność sprowadzanych do sprzedaży tytułów. W wypożyczalni Goldhaara cena abonamentu dla mieszkańców Kielc wynosiła 50 kopiejek, dla prowincjuszy o 25 kopiejek więcej. Wnoszący opłatę za pół roku z góry mogli liczyć na 6 kopiejek rabatu. Opłaty za wypożyczenie nie pokrywały wartości książki, stąd osoby zamieszkałe na prowincji, bądź nieznanym miejscowe zmuszone były wносить zastaw w wysokości 3 rubli<sup>14</sup>.

Działająca w niedalekim od Kielc Pińczowie czytelnia publiczna w roku 1873 osiągnęła łączny przychód w wysokości 330 rubli i 50 kopiejek. Korzystało z jej usług 62 czytelników<sup>15</sup>. Z prostego wyliczenia wynika więc, że każdy z nich pozostawił w dyspozycji czytelnicy średnio 5 rubli 30 kopiejek. W porównywalnym czasie robotnik rolny w okolicach Chmielnika, w okresie żniw, z „życiem całodziennym” zarobić mógł 25 kopiejek, zaś służąca pobierała od 16 do 18 rubli rocznej pensji<sup>16</sup>. Z przedstawionych faktów wynika jednoznacznie, że płatne czytelnie były dla najniżej zarabiających niedostępne.

W „Pamiętniku Kieleckim” na rok 1874 zamieszczono artykuł poświęcony działalności Michała Goldhaara. Czytelnię scharakteryzowano w nim następująco:

<sup>12</sup> Z. Wasilewski, *Życiorys, Kielce w pamiętnikach...*, s. 204–205. Emulacja – (przestarzałe) współzawodnictwo, rywalizacja. *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1995, s. 295.

<sup>13</sup> S. Januszek, *Dzieje księgarstwa*, s. 256.

<sup>14</sup> „Gazeta Kielecka” 1876, nr 82, s. 4.

<sup>15</sup> Tamże 1874, nr 38, s. 1.

<sup>16</sup> Tamże 1900, nr 76, s. 2.

[...] ważną rolę stanowi dogodność, nader bogata czytelnia licząca przeszło 10 tysięcy tomów, a powiększana ciągle coraz to nowymi produkcjami, w której obok wyrobów beletrystycznych mieszczą się również dzieła historyczne, popularno-naukowe, podróżnicze itp. W tym względzie należy przyznać, że pan Goldhaar pierwszy zrozumiał cel wypożyczalni, przekraczając czarodziejski cykl określanych tandetą nędznych tłumaczeń Paul de Koków, Dumasów, *e tutti frutti*, których tłumacze najlepiej tłumaczą zupełną niezajomość obu języków.

Torując sobie samodzielnie w tym kierunku drogę, nabył własnym doświadczeniem tego przekonania, że Rynaldi z Meluzyną nie są bynajmniej alfą i omegą czytelnii publicznej, jako to praktykuje się niemal we wszystkich podobnego rodzaju przedsięwzięciach i skutkiem tego czytelnia kielecka jest jedną z najcenniejszych w kraju, nie wyłączając z tej liczby i czytelnii warszawskich<sup>17</sup>.

Niestety, nie umniejszając roli czytelnii, pogląd ten poddać należy pewnej weryfikacji. Lektura ogłoszeń, w których księgarz przedstawia przybyłe wypożyczalni nowości pozwala sądzić, że często były to powieści i romanse, w tym krytykowane „de Koki” i „Dumasy”. Wydaje się że podstawowym celem Goldhaara było zapewnienie czytelnii jak najszerzej rzeszy czytelników. Stąd taki a nie inny charakter reklamowych ogłoszeń. Dodać tu należy, że Goldhaar nie zaniedbywał także pozaprasowych form reklamy, czego wyrazem był wydany przez księgarnię katalog asortymentowy<sup>18</sup>.

Pod koniec każdego roku szczególną uwagę zwracano na reklamę kalendarzy. Na rok 1873, oprócz różnych kalendarzy „russkich” i innych sprzedawanych po cenach warszawskich w ofercie znalazły się następujące almanachy: „Illustrowany” – Józefa Ungra, „Dla Wsi i Miast” – Noskowskiego, „Astronomiczno-Ziemiański”, „Domowo-Gospodarski”, „Domowy i Gospodarski”, „Warszawianin Familijny”, „Domowy” – Gluksberga, „Niemiecki Warszawski”, „Ludowy” – pod redakcją Zorzy, „Dziennik na rok 1873” – Józefa Ungra, „Przewodnik-Kalendarz i Plan m. Warszawy”, „Miniaturowy” – Keltera, „Miniaturowy” – Centerszwera, „Kieszonkowy” – Dzwonkowskiego<sup>19</sup>. Reklama kalendarzy w schyłkowym okresie działania księgarni przybrała bardziej lakoniczną formę. Ogłoszenia informowały, że „kalendarze na rok 1901 wszystkich wydań posiada księgarnia M. Goldhaara w Kielcach”<sup>20</sup>

W księgarni można było nabyć także wszelkie „materialia piśmienne”: atlasy, mapy, rajscajgi, scyzoryki, pióra stalowe, linie, ekierki, tusze oraz papier

<sup>17</sup> „Pamiętnik kielecki” na rok 1874, s. 117–118.

<sup>18</sup> J. Pazdur, *Dzieje Kielc*, s. 34.

<sup>19</sup> „Gazeta Kielecka” 1872, nr 97, s. 386.

<sup>20</sup> Tamże 1900, nr 98, s. 4.

z różnych fabryk krajowych i zagranicznych<sup>21</sup>. Sprzedawano „kopije z różnych obrazów” wykonane techniką oleodruku. Część asortymentu stanowiły też druki akcydensowe: registry gospodarskie, kwitariusze, księgi kantoralne<sup>22</sup>. Niestety, szczupłość źródeł nie pozwala stwierdzić, czy były to wytwory funkcjonującej przy księgarni typografii. Przez szereg lat łamy „Gazety Kieleckiej” zdobiło ogłoszenie firmy Goldhaara oferujące w nie zmienianej cenie sprzedaż „100 arkuszy papieru i 50 kopert z wytłoczeniem liter na papierze dobrym zwyczajnym... kop. 60, na papierze welinowym francuskim lub angielskim... kop. 75, 100 biletów wizytowych wytłaczanych kop. 75, 100 czarno drukowanych na francuskim brystolu rs. 1”<sup>23</sup>. Wnioskować więc należy, że owa typografia to nic innego jak maszyna do druku biletów wizytowych. Mając na uwadze szczupłość środków finansowych, którymi dysponował Goldhaar w początkowym okresie swej działalności zasadne wydaje się przesunięcie daty otwarcia drukarenki z często podawanego w literaturze roku 1862 na lata nieco późniejsze<sup>24</sup>.

Wykwintni kieleccy mieszczenie mogli zaopatrywać się u Goldhaara również w wyroby tabaczne. Od 1872 roku zapraszał on do nowo założonej Dystrybucji przy ulicy Krakowskiej (Dużej), szczególnie polecając cygara „prawdziwe Leopoldisy [...] zalecające się suchością i odleżeniem”<sup>25</sup>. Co ciekawe, Goldhaar nie był jedynym kieleckim księgarzem – sprzedawcą tytoniu. W 1872 roku „Gazeta Kielecka” donosiła „[...] od pewnego czasu między handlującymi wyrobami tabacznymi obudziła się żywa konkurencja [...]. Na ten raz wywołał ją p. Rozenblat, księgarz przy ulicy Małej, kontentując się o wiele niższym procentem od cen zwykle praktykowanych.”<sup>26</sup> Z pewnością Goldhaar nie był detalicznym sprzedawcą wyrobów tytoniowych. W 1872 roku jego Dystrybucja objęła Główny Skład Wyrobów Tabacznych dawniej L. Kronenberga, wówczas Towarzystwa Union<sup>27</sup>. Osiem lat później Goldhaar sprzedał interes tytoniowy firmie „M. Sztunkie i N. Hassenbain”<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> Tamże 1872, nr 63, s. 252; 1874, nr 32, s. 2; 1874, nr 19, s. 4. Rajscajg lub rajsajg (z niem. reisszeng) – komplet przyrządów do rysunków technicznych, umieszczony w odpowiednim pułku. *Słownik języka polskiego* pod red. W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1912, s. 468.

<sup>22</sup> „Gazeta Kielecka” 1874, nr 3, s. 4.

<sup>23</sup> Tamże 1876, nr 7 s. 4.

<sup>24</sup> Pierwsze ogłoszenie reklamujące wyroby drukarni ukazało się na łamach „Gazety Kieleckiej” w 1873 roku, w 21 numerze, na 84 stronie.

<sup>25</sup> „Gazeta Kielecka” 1872, nr 94, s. 374.

<sup>26</sup> Tamże 1872, nr 74, s. 294.

<sup>27</sup> Tamże 1872, nr 61, s. 4.

<sup>28</sup> Tamże 1880, nr 15. s. 4.

Podstawę szacowanej pod koniec życia na 300 000 rubli potęgi finansowej Goldhaara stanowiła księgarnia, która dla myślącego kategoriami rynkowymi właściciela stanowiła poważne źródło zysku, inwestowanego później w kolejne przedsięwzięcia. Dbając o materialną stronę swojego przedsiębiorstwa nie zaniedbywał Goldhaar rozwoju treści intelektualnych, kojarzonych nieodparcie z handlem księgarskim. Wokół księgarni skupiło się grono gimnazjalistów, których księgarz zaopatrywał w nielegalne wydawnictwa sprowadzane z zaboru austriackiego<sup>29</sup>.

Uzyskawszy stabilizację finansową, której wyrazem było nabycie od piekarsza Szwarca okazałej kamienicy przy ulicy Dużej, rozpoczął Goldhaar karierę finansisty<sup>30</sup>.

W chwili otworzenia w 1867 roku siedziska guberni w Kielcach miasto stało poza granicami przemysłu. O interesie bankierskim wiedziano tylko ze słyszenia. Dość przypomnieć, że kupony zastawne trzeba było przez posłańców posyłać do Warszawy dla zamiany na gotówkę. Chwilę tę rozbudzenia się ruchu pieniężnego również szczęśliwie wykorzystał Goldhaar zakładając kantor wymiany i wekslowy, który z czasem przemienił się w poważny interes bankierski, prawie jedynie przez lat kilkanaście obsługujący klientelę<sup>31</sup>.

Interesy księgarza-bankiera wykraczały poza granice Kielc. W 1890 roku zawiadomił on zainteresowanych, że z dniem 13 stycznia otworzył w mieście Radomiu filię Kantoru Bankierskiego zlokalizowaną przy ulicy Lubelskiej nr 109 w domu Wincentego Trzebińskiego. Polecając się łaskawym względom pozwolił sobie Goldhaar nadmienić, że „[...] dwadzieścia osiem lat istnienia firmy mojej w Kielcach daję rękojmię znajomości i poważnego traktowania danego przedmiotu”<sup>32</sup>.

Miarą solidności Goldhaara było z pewnością powierzenie jego firmie agentury na gubernię kielecką Centralnej Reprezentacji dla Królestwa Polskiego Russkiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia. Wykonywanie tej czynności rozpoczął księgarz z dniem 1 stycznia 1874 roku<sup>33</sup>.

Szczególnie cenną, zwłaszcza dla środowiska kieleckich regionalistów konsekwencją wzrastającej zamożności Goldhaara były podjęte przez księgarza inicjatywy nakładowe. Do najcenniejszych należą niewątpliwie „Pamiętniki Kieleckie” za lata 1870, 1871, 1874. „Z prawdziwą przyjemnością” donosiła

<sup>29</sup> S. Januszek, *Dzieje księgarstwa*, s. 257.

<sup>30</sup> Tamże, s. 256–257.

<sup>31</sup> „Gazeta Kielecka” 1901, nr 1, s. 4.

<sup>32</sup> Tamże 1890, nr 36, s. 4.

<sup>33</sup> Tamże 1874, nr 3, s. 4.

„Gazeta Kielecka” o wydanej nakładem Goldhaara książce Władysława Siarkowskiego – *Groby kościoła N. Marii Panny w Kielcach i Bulla erekcyjna diecezji i katedry kieleckiej*. Zdaniem „Gazety”, mieszcząc w sobie „kilka ciekawych szczegółów o przeszłości” książka ta mogła posłużyć za przyczynek do historii Kielc. Dzieło to można było nabyć za 30 kopiejek u nakładcy oraz we wszystkich księgarniach warszawskich i prowincjonalnych<sup>34</sup>. Z wydawnictw książkowych Goldhaara wymienić także należy dramat historyczny przedstawiający zrzucenie przez Greków jarzma niewoli tureckiej pt. *Majonici*<sup>35</sup>.

W 1870 roku wspólnie z byłym naczelnikiem powiatu kieleckiego Leonem Gautierem rozpoczął Goldhaar wydawanie „Gazety Kieleckiej”. Początkowo ukazywała się ona w niewielkim nakładzie 350 egzemplarzy. Początki periodyku były trudne. Przypuszczać należy, że gdyby nie blisko dwuletnia pomoc księgarza, „Gazeta” przestałaby się ukazywać. Goldhaar pomagał młodemu pismu nie tylko materialnie. Z właściwą sobie dynamiką i talentem handlowym zorganizował przy istniejących w miastach powiatowych ekspozyturach własnej firmy punkty sprzedaży gazet oraz werbował „Gazecie” korespondentów terenowych<sup>36</sup>. Wobec powyższego dziwi, że po śmierci założyciela i sponsora „Gazeta Kielecka” zamieściła na swoich łamach zaledwie krótkie wspomnienie. Na dodatek złożone między informacją o skłonnościach do stanu duchownego, nader często nawiedzających członków jednej z okolicznych arystokratycznych rodzin, a wieścią, że przy kasie pożyczkowo-oszczędnościowej urzędników rządu gubernialnego otwarto detaliczną sprzedaż herbaty, tytoniu i innych przedmiotów pierwszej potrzeby<sup>37</sup>. Związkowi Goldhaara z „Gazetą” poświęcono zaledwie jedno lakoniczne zdanie „[...] w założeniu G. K. przyjmował także czynny udział, a nawet przez dwa lata był jej nakładcą”<sup>38</sup>.

Goldhaar odnosił sukcesy nie tylko na polu handlu, przemysłu i finansów. Był właścicielem dóbr w Bełku. Jako jeden z nielicznych przedstawicieli gminy żydowskiej należał do Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego w Kielcach. Zarówno w polskim, jak i żydowskim środowisku intelektualnym Kielc był postacią niezwykłą. Talentem i pracowitością, działając początkowo wyłącznie na rynku księgarskim, dorobił się znacznego majątku. Przez wiele lat księgarnia Goldhaara stanowiła niedościgły wzór dla firm prowincjonalnych. Terminowali w niej późniejsi właściciele znakomitych księgarni kieleckich Leon Grostał i Gustaw Goldwasser. Inicjatywy nakładowe księgarza przyczyniły się do roz-

<sup>34</sup> Tamże 1872, nr 4, s. 193.

<sup>35</sup> S. Januszek, *Dzieje księgarstwa*, s. 256.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> „Gazeta Kielecka” 1901, nr 1, s. 2.

<sup>38</sup> Tamże 1903, nr 11, s. 2;

woju kieleckiego regionalizmu. Trzeba tu zaznaczyć, iż praca Goldhaara związana z książką, skierowana była do odbiorców wywodzących się głównie z polskiego środowiska guberni kieleckiej. On sam, wyrastając ponad podziały religijne i narodowościowe, stanowi godny przykład światłego obywatela Kielc swojej epoki. Dobitnie świadczy o tym jego testament, w którym znalazły się zarówno zapisy poważnych kwot na rzecz wszystkich egzystujących w Kielcach towarzystw dobroczynnych, jak i legaty dla żydowskich instytucji wyznaniowych<sup>39</sup>. Szkoda więc, że postać Michała Goldhaara, nie w pełni doceniana już przez jemu współczesnych, i dziś pozostaje w zapomnieniu.

*Grzegorz Maciągowski*

### **Michał Goldhaar – Creator of the Kielce Book Market**

#### *Summary*

This article is an attempt at presenting the activity of Michał Goldhaar in the intellectual and economic milieu of Kielce. In the early 1860s, Goldhaar ran a small bookshop in Kielce which became the foundation of his later wealth. The present author finds it unusual that a provincial bookseller - Israelite - clearly stimulated the development of local Polish culture.

---

<sup>39</sup> Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności dostało 2 000 rb., ochronka dla sierot przy szpitalu Szarytek 500 rb., dom starców Świętej Trójcy 1 000 rb., szpital Świętego Aleksandra 5 000 rb. Kahał, synagoga i Talmud Thora otrzymały legat w wysokości 6 000 rb.